Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 23. **Bochum, dnia 6 czerwca 1895.** **Rok 4.**

Na uroczystość Trójcy Św.

LEKCYA. Rzym. XI. 33—36.

O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej! jako są niogarnione sądy jego, i niewybadane drogi jego! bo któż poznał umysł Pański? albo któż był raj ą jego? albo kto mu pierwej dał, a będzie mu oddano? albowiem z niego i przezeń, i w nim jest wszystko. Jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

EWANGIELIA. Mat. XXVIII. 18—20.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Swiętego; nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

O Bogu w Trójcy Przenajświętszej.

Pan Bóg jest Stworzyciel nieba i ziemi i wszystkich rzeczy, które możemy widzieć, jako też i tych wszystkich rzeczy, których widzieć nie możemy. Pan Bóg stworzył aniołów i ludzi, i to wszystko, co się gdziekolwiek znajduje. To wszystko, co Pan Bóg stworzył, nie było pierwej. Sam tylko Pan Bóg był zawsze. Pan Bóg nie ma żadnego początku i nie może mieć końca; i to wyrażamy, gdy mówimy, że Bóg jest wieczny. Pan Bóg jest Duch; wie wszystko to, co było, i to, co teraz jest, i to, co kiedykolwiek będzie; wszystko widzi, wszystko słyszy; wszędzie jest, to jest w niebie, na ziemi i na każdem miejscu, i cały świat ogarnąć Go nie może. Pan Bóg jest wszechmocny, co znaczy: że może wszystko, co tylko chce; i dla tego wszystko, co tylko gdziekolwiek się znajduje, Pan Bóg stworzył z niczego, przez samą tylko swoją wolę. Chciał tylko, aby się stało wszystko to, co jest stworzonem, i wszystko się stało.

Chociaż Pana Boga nie widzimy, ale widzimy jawnie te rzeczy, które Pan Bóg stworzył. Gdy spojrzymy na niebo ogromne i piękne, na księżyc czyli miesiąc, na gwiazdy; kiedy pomyślimy sobie, jak wielkie jest mnóstwo rozmaitych zwierząt, ryb,

ptastwa i innych stworzeń żyjących, rozmaitych drzew, ziół, kwiatów, owoców: naówczas widzimy jawnie, że jest Ten, który to wszystko stworzył i to wszystko utrzymuje. Gdy zastanowimy się sami nad sobą, że żyjemy, że mamy ciało i duszę, że mamy rozum, pamięć i wolę: jawnie widzimy, że jest Ten, który stworzył pierwszego ojca i matkę i który każdemu człowiekowi daje duszę obdarzoną rozumem, pamięcią i wolą. — Widzimy tedy na sobie samych i na wszystkich rzeczach (które potrzegamy na niebie i które nas otaczają na ziemi), że jest wszechmocny Bóg, który i nas i te wszystkie rzeczy stworzył.

Wiemy z pewnością, że jest Pan Bóg, bo widzimy dzieła Jego; ale Pan Bóg tak że często objawiał siebie ludziom i dał siebie poznać tyle, ile potrzeba dla naszego dobra.

Pan Bóg jest mądry, tak potężny i tak wielki, że Go pojąć nie możemy. Ale wiemy, że jest nieskończenie dobry; że miłuje swoje stworzenia i chce tego, aby wszyscy ludzie byli na wieki szczęśliwymi w niebie. Jest On nieskończenie święty, i dla tego nienawidzi każdego grzechu, a miłuje cnoty i dobre uczynki. Nieskończenie jest sprawiedliwy, i dla tego karze za złe życie, a nagradza za życie dobre. Jest On nieskończenie miłosierny, i dla tego lituje się nad grzesznikami, którzy się do niego nawracają. Pan Bóg jest opatrzny, tj., że jak sam wszystko stworzył, tak też sam wszystkiem zawiaduje i rządzi.

Trzeba się tedy Pana Boga bać jako najwyższego Pana i Stwórcy naszego, i trzeba Go kochać jako najlepszego Ojca.

Pewnego Araba mieszkańca dzikiej pustyni zapytano, jak on wie, że Bóg istnieje? „Kiedy widzę — odpowiedział — na piasku tej pustyni powyciskane ślady, mogę z nich poznać, kto przechodził: zwierzę jakie, czy też człowiek; tak też patrząc na świat ten cały a na każdym kroku napotykając ślady przedziwnej potęgi mądrości, przyznać muszę że jest Bóg!“ A kiedy św. Franciszek Borgiasz szedł przez pole utrudzony i osłabiony, całe wytchnienie i rozrywkę znajdował w otaczającej go przyrodzie. Góry i lasy, rzeki i strumienie, łąki i pola, zboża, kwiaty, zioła, krzewy, drzewa, wszystko to wzywało go do uwielbienia Stwórcy i przemawiało do jego duszy: „Przez to człowiecze, masz Boga poznać, poznanego miłować, miłowanego uwielbiać a uwielbianego wiecznie kiedyś w niebie posiadać.“

Pan Bóg jest jeden tylko, ale osób w Bogu jest trzy.

Pierwsza osoba jest Bóg Ojciec, druga osoba jest Syn Boży, trzecia osoba jest Duch święty.

Bóg Ojciec jest Bogiem, i Syn Boży jest Bogiem, i Duch święty jest Bogiem. Ale nie jest trzech Bogów, lecz jeden Bóg we trzech osobach. Nie możemy pojąć tego, że trzy Boskie osoby oddzielne są tylko jednym Bogiem; ale wierzymy z pewnością: że tak jest, bo sam Pan Bóg nam to objawił.

Objawił nam także Pan Bóg, że Syn Boży jest zrodzony od Boga Ojca, ale nie jest młodszy od Boga Ojca.

Objawiono nam też jest od P. Boga, że Duch święty pochodzi od Boga Ojca i Syna Bożego, ale nie jest młodszy od Boga Ojca, ani od Syna Bożego.

Chociaż Syn Boży jest zrodzony od Boga Ojca, a Duch święty pochodzi od Boga Ojca i od Syna Bożego; wszelako nie trzeba myśleć, że Bóg Ojciec był pierwej, a potem dopiero Syn Boży, a po Synu Bożym dopiero Duch święty. Wszystkie te trzy osoby Boskie zawsze były, bo Bóg nie ma żadnego początku, Bóg zawsze był; a Bóg jest Ojciec, Syn i Duch święty.

Te wszystkie trzy osoby Boskie są sobie zupełnie równe. Jak Bóg Ojciec jest wszechmocny, to jest, że wszystko może, co tylko chce; tak i Syn Boży jest wszechmocny, tak i Duch święty jest wszechmocny. Jak Bóg Ojciec wszędzie i wszystko widzi i słyszy, tak i Syn Boży jest wszędzie i wszystko widzi i słyszy. Czego chce Bóg Ojciec, tego chce i Syn Boży, tego

i Duch święty. Powinniśmy tedy wierzyć, że i Bóg Ojciec jest wszechmogącym Stworzycielem nieba i ziemi, i Syn Boży jest wszechmogącym Stworzycielem nieba i ziemi, i Duch święty jest wszechmogącym Stworzycielem nieba i ziemi.

Te wszystkie trzy osoby Boskie razem zowiemy Swiętą Trójcą. A zatem Swięta Trójca jest to Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch święty, trzy osoby a jeden Pan Bóg.

Chociaż zgłębienie tej prawdy nie tylko ludzkie, ale i anielskie pojęcie przewyższa, to jednak w otaczającej nas przyrodzie obrazki jej i ślady napotykamy. I tak na przykład: W każdej rzeczy widzimy trzy przymioty: moc, piękność, dobroć. Moc przypomina nam Wszechmoc Boga Ojca; piękność ukazuje Mądrość Syna a dobroć przedstawia Ducha Przenajśw. W słońcu trzy rzeczy widzimy; światłość, promień i ciepło. Promień pochodzi z światła, jak Syn z Ojca się rodzi; a z światła i promieni powstaje ciepło, jak Duch święty od Ojca i Syna pochodzi. I oto znowu obrazek tej Tajemnicy.

Pojąć Boga w Trójcy Przenajświętszej nam jest niepodobna. Skłońmy więc głowę i wierzmy, bo tak nam Bóg objawił. Amen.

Uwagi chrześciańskie.

Dalsze pobudki pokory.

1. Chociażbym najwięcej dobrego uczynił, nie wiem, jeżlim jest w łasce Bożej. A gdybym i to ze szczególnego objawienia wiedział, przecież nie wiem, jeżli w niej wytrwam. Wytrwanie jest darem Boga, którego nikomu, by też najświętszemu, z słuszności nie jest winien. Daje Bóg każdemu łaskę modlitwy, przez którą u niego wytrwanie do końca wyprosić sobie możemy. Lecz Bóg innej modlitwy nie przypuszcza, jedno z pokornego serca pochodzącej. „Wejrzał na modlitwę poniżonych, i nie wzgardził ich prośbą“ (Ps. CI. 18). Do łaski wytrwania trzeba modlitwy, a modlitwy duszą jest pokora.

2. Bez prawdziwej łaski Bożej nic nie możemy; z łaską Jego wszystko. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje“ (I. Piotr V. 5). Wody się nie zatrzymują na wysokich miejscach, ale na doliny spływają. Bóg jest nieprzebranym żródłem dobroci, samego wylania pragnącym; lecz mu potrzeba serca uniżonego. „Któż, jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości, a pokornym łaskę daje“ (Ps. CXII. 6).

3. Muszę być koniecznie upokorzonym, albo z ochoty i z zasługą, albo z musu i ukarania. Straszny i ogromny Bóg, który pokorne przytula i wynosi, „pysznym się sprzeciwia“ (I. Piotr. V. 5), i ich poniża. Zna On dobrze pochodzenie nasze podłe z ziemi i przeto cierpieć nie może, gdy się proch i ziemia podnosi. Mój Boże! nie możesz bardziej mię poniżyć, jako gdy mi dasz poznać mię samego; ale iżali też możesz mię czem bardziej pokory nauczyć?

Jak Pius V został Papieżem.

W październiku 1513 roku dwaj Ojcowie Dominikanie przejeżdżali przez północne Włochy. Jeden z nich był sędziwym starcem, drugi zaś młodzieńcem. Na pewnej gómalowniczej dolinie otoczonej dokoła górami, ujrzeli małego chłopaka, który tam pasł kozy i właśnie gonił za jednem z tych nieposłusznych zwierząt, które się odłączyło od stada.

— Czy widzisz, Ojcze, to dziecię? — zapytał młody zakonnik swego przełożonego.

Tymczasem pasterz, mogący liczyć lat około dziesięciu, spostrzegł również obu kapłanów i przybiegł zadyszany, aby na powitanie ucałować ich ręce.

— Jak się nazywasz? — zapytał przełożony.

— Michał — odrzekł chłopak.

— To masz w niebie wielkiego patrona, czy znasz go? Był to sławny, znakomity biskup, nieprawdaż?

— O nie, Ojcze, moim patronem jest Archanioł Michał, książę wszystkich Anio-

łów. Gdy lucyper, pierwszy z niebieskich duchów, zbuntował się przeciw Bogu i pociągnął za sobą wielu innych Aniołów, wówczas święty Michał zawołał: „Ktoż jest jak Bóg?“ poczem na czele dobrych Aniołów wypędził złe duchy z raju i strącił ich do piekła.

— Czy cię tego wszystkiego nauczył wasz proboszcz?

— Nie, Ojcze, proboszcz jest chory i oddawna nie miewa już kazań.

— Zkądże więc dowiedziałeś się o tem, kiedy prawdopodobnie nie umiesz nawet czytać?

— Owszem, Ojcze, matka każe mi czytywać każdego wieczora, gdy już zamknę kozy do stajni. Opowiada mi również rozmaite piękne rzeczy, od niej się też dowiedziałem o świętym Michale i o wielu innych Świętych. Umiem także pisać.

— W takim razie twoja matka musi być bardzo wykształcona. Jakże się nazywa?

— Nosi imię patrona waszego zakonu, świętego Dominika.

— Ach to ty znasz także świętego Dominika i jego zakonników?

— Pewien Ojciec z tego zakonu, który miewał kazania w naszym kościółku, darował mi Różaniec i nauczył, jak go mam odmawiać.

— Czy odmawiasz go codziennie?

— Tak i rozmyślam wtenczas nad radosnemi, bolesnemi lub chwalebnemi tajemnicami. Ojciec zaś tamten mi mówił, że jeżeli będę zawsze dobrym i pobożnym, oraz jeżeli zdołam nauczyć się po łacinie, to wówczas może także zostanę księdzem.

— Będziesz się więc jeszcze uczył po łacinie?

— O nie, myślę, że Matka Boska nie chce tego, bo mój ojciec jest ubogi i muszę mu dopomagać w pracy. Do widzenia, Ojcze, bo muszę już odejść, gdyż kozy mogą skorzystać z mej nieobecności i wyrządzić jaką szkodę.

Spotkanie z małym pasterzem nasunęło obu zakonnikom myśl założenia przy klasztorze w Wogherze szkółki dla ubogich dzieci, których pobożność i pojętność piękne na przyszłość rokowałyby nadzieje. W następną wiosnę zamiar ten przyszedł do skutku, młodszy zaś z dwóch zakonników, o których już wyżej była mowa, udał się niezwłocznie do proboszcza, księdza Bosco, przykutego jeszcze do łoża boleści.

— Czy znasz, księże proboszczu, młodego pasterza ze swojej parafii, imieniem Michała? — zapytał.

— I owszem — odparł czcigodny starzec — gdyż należy on nawet do naszego chóru, matka zaś jego, świątobliwa i bogobojna kobieta komunikuje za każdym razem, gdy tylko mogę odprawić Mszę świętą. Ale dlaczego, mój Ojcze, zapytujesz mię o to dziecię?

— Znamy je trochę i chcielibyśmy poczciwego tego chłopca wykształcić na zakonnika.

— Wątpię, aby to było możliwe. Rodzice jego zostali wydaleni z Bolonii, mały zaś Michaś jest ich jedyną podporą i dla tego też musi zostać nie zakonnikiem, ale rolnikiem.

— Bądź co bądź, księże proboszczu, wyznam szczerze, że nie tracę jeszcze nadziei co do tego dziecięcia. W drodze odmówiłem Różaniec na jego intencyę, spodziewam się więc, że mi się uda pozyskać je dla naszego zakonu.

— Jeżeli tak mniemasz Ojcze, to udaj się osobiście do rodziny Ghisleri, aby się z nią porozumieć.

Na prośbę poczciwego zakonnika ojciec Michała udzielił niezwłocznie żądanego pozwolenia i chłopak rozpoczął niebawem naukę u Dominikanów w Wogherze, gdzie w piętnastym roku przywdział suknię zakonną. Po otrzymaniu święceń kapłańskich był przez lat 16 nauczycielem, potem mistrzem nowicyuszów, a wreszcie przeorem kilku klasztorów. W r. 1556 Papież Paweł IV mianował go biskupem Nepi i Sutri, a w następnym roku kardynałem. Po śmierci Piusa IV, następcy Pawła IV, święty Karol Boromeusz, kardynał-arcybiskup medy-

olański pokierował tak wyborem nowego Papieża, że padł on na kardynała Ghisleri, który przez lat siedm rządził mądrze i chwalebnie Chrystusowym Kościołem. Cnotami swemi i licznymi cudami zasłużył on na wyniesienie w poczet Świętych, czczonych przez cały świat katolicki, pamiątkę zaś świętego Piusa V obchodzimy corocznie dnia 5 maja. Jego to staraniom przypisać należy znakomite zwycięstwo, odniesione przez chrześcian nad Turkami w bitwie morskiej pod Lepanto w r. 1571.

Powieści o Najświętszej Pannie.

26. Podanie o niemej królewnie i jej dwunastu braciach.

(Ciąg dalszy i dokończenie.)

Idzie cicha królewna po ziemi, idzie borem napowrót do domu, kędy ojciec pozostał samotny w starym zamku na skale wysokiej...

Weszła w knieję o świcie różowym; z gąszcza na nią wypadły ogary i ujadać zaczęły zażarcie, i rozszarpać ją chciały, jak sarnę.

W kniei właśnie polował król młody z wielkim pocztem pachołków i dworzan; gdy usłyszał z daleka psów granie, bieżał żywo, za głosem ogarów i zdumiony, miast zwierza w ostępie, zoczył cudną dziewicę na drzewie, co tuliła się drżąca ze strachu wśród zielonych konarów, jak ptaszę.

Oczom własnym zaledwie mógł wierzyć, serce w piersi zaledwie mógł wstrzymać, tak go wdzięki królewny olśniły, tak zachwytem zapłonął od razu; do dziewoi w gałęziach ukrytej podniósł młodzian ramiona i rzecze:

— Czyś ty piękna nadziemskie zjawisko, czy bogini wśród lasów zbłąkana, czy snów moich wcielone marzenie?... z tego drzewa spłyń w moje objęcia, za podnóżek swe serce ci kładę, a do serca dodaję koronę!...

Zanim słonko do szczytu się wspięło, król z łowieckim powracał orszakiem, zaniechawszy myśliwskiej zabawy, cudną łanię prowadząc złowioną, jako zdobycz dla serca swojego.

I za żonę chciał pojąć królewnę, i do ślubu gotować się począł, lecz na dworze szmer powstał niechęci przeciw przyszłej małżonce królewskiej, bo nie chciano niemowy na tronie.

Macierz króla powzięła odrazę do milczącej synowej kaleki i nie chciała na śluby zezwolić, błogosławić związkowi nie chciała; aby zerwać małżeństwo szalone, i podstępnie w warkocze królewny wpięła szpilkę z zaklętym rubinem, co miał własność sprowadzać sen twardy, do snu śmierci podobny zupełnie.

Zamiast godów weselnych na dworze, pogrzeb sprawić królewnie musiano.

W złotą trumnę złożono jej ciało z kwiatów wonnych jej dano posłanie, w ślubny welon spowito uśpioną i drużbowie w żałobie ją nieśli w las zielony, na miejsce to samo, gdzie ją ujrzał raz pierwszy król młody.

Tam na srebrnych łańcuchach zawisła złota trumna z uśpioną królewną na gałęziach zielonych jawora, co się chylił nad leśnym potokiem.

* * *

Gdy jesienna nastała już pora, knieja znowu zawrzała dokoła psów szczekaniem i rogów odgłosem, znów na łowy król jeden tu przybył, a z nim orszak pachołków i dworzan.

Polowali dzień cały do zmroku, a gdy z łupem łowieckim wracali przy pochodniach, nad brzegiem potoku złota trumna błysnęła im w oczy.

Stają, patrzą i oczom nie wierzą...

Król przystanął pod dziwnym jaworem, wieko trumny otworzyć rozkazał i przy blasku pochodni oglądał cudne wdzięki umarłej dziewicy.

— O ty śmierci nikczemna, okrutna! — wołał bólem przejęty i żalem, — jakże śmiałaś podcinać swą kosą taką lilię na ziemskim padole, którą chyba z rajskiego ogrodu anioł jakiś przesadził na ziemię?!...

W zachwyceniu na białem jej czole pocałunek chciał złożyć i z lekka martwą głowę na dłoni swej uniósł; wtedy warkocz królewny uśpionej spłynął z trumny, a szpilka zaklęta z jasnych włosów wypadła na ziemię i sen prysnął jak bańka mydlana.

I zbudzona królewna podniosła zamknięte powieki a król z krzykiem radości dziewicę chwycił w swoje objęcia i wołał:

— Pocałunek mój życie ci wrócił, więc bądź moją, bom śmierć twą zwyciężył!...

I z orszakiem swych dworzan, królewnę w złotej trumnie, jak dziecko w kolebce, niósł przy śpiewach wesołych i przy rogów muzyce, i przy świetle pochodni przez szumiący bór nocą...

* * *

Radość była na zamku królewskim i w królewskiej stolicy u ludu, kiedy wieść się rozniosła dokoła, że pan znalazł małżonkę dla siebie, pocałunkiem cudownie wskrzeszoną.

Tylko macierz królewska zawistnie troski chmurą swe czoło okryła i nad zgubą myślała synowej przez dnie całe i noce niespane.

Minął jeden rok długi szczęśliwie, minął drugi i trzeci tak samo; z każdym rokiem król bardziej miłował swą małżonkę, milczącą niemowę, chociaż słowa z ust jej nie usłyszał. Jedną radość co roku miał wielką, jeden smutek co roku miał ciężki: troje dziatek już niebo im dało, królewiątek już troje by mieli, gdyby każde, jak kwiatek złamany, nie więdniało przy piersi matczynej.

Stara macierz królewska z zawiści do synowej wnuczęta swe truła, a synowi na ucho szeptała:

— Wiesz, kto śmierci twych dziatek przyczyną?... oto z pewnych jam znaków poznała, że twa żona jest strzygą okrutną, ona z dzieci krew świeżą wysysa, bo na ustach jej krwawe są ślady!... spojrzyj rano, gdy ze snu się budzi, znajdziesz plamy, co przeciw niej świadczą.

Król się zatrząsł od wstrętu i grozy; nie śmiał matce swej kłamu zadawać, więc małżonkę przed sędziów powołał i sąd złożył surowy i kazał, by sądzono jej zbrodnię mniemaną.

Stała smutna, milcząca ofiara, nie wyrzekłszy ni słowa jednego, pomna ślubu dla braci zbawienia i nie rzekła na swoję obronę nic, choć serce jej z bólu pękało, choć na ustach jęk rwał się rozpaczny.

Stała niema, jak posąg boleści.

* * *

— Pod katowski miecz głowę dać winna!...

Taki wyrok wydali sędziowie i niezwłocznie z przed sądu wiedli na stracenie, jak dziecio-bójczynię.

Szła milcząca i wargi swe gryzła, by nie jęknąć i ślubu nie złamać, a lud wołał po drodze:

— O, patrzcie!... krew ma jeszcze na ustach niestartą niewiniątek, co z życia wyssała!...

I padały przekleństwa na głowę potępionej przez sędziów ofiary, odepchniętej przez męża małżonki, oskarżonej przez świekrę synowej.

A gdy przyszli na miejsce stracenia, kat z pod płaszcza miecz wyjął olbrzymi i na słońcu nim błysnął w powietrzu; miecz zasyczał, jak żmija rozżarta — co z wściekłością chce ugryźć i kąsać i już spaść miał na szyję królowej, kiedy nagle rozpękła się ziemia, — z głuchym, strasznym rozpękła łoskotem, a z czeluści tej wyszła świetlana, cudna postać Maryi Dziewicy, w długim płaszczu, w koronie gwieździstej... Jedno dziecię na ręku trzymała, dwoje innych tuliło się do Niej, rączętami czepiając się szaty. Groźnem okiem spojrzała dokoła, a po tłumie dreszcz przeszedł, jak mrowie i kolana się pod nim złamały...

Matka Boska z niebieskiej wyżyny sama zeszła świadectwo dać cnocie.

— Czyliż zawsze przez ludzką ślepotę sprawiedliwy ma cierpieć na ziemi! — rzekła smutnie a groźnie Najświętsza; — precz odstąpcie od waszej ofiary!... ona

ślubem milczenia związana nie śmie mówić na swoją obronę, lecz ja za nią wam mówię: niewinna!... Oto dziatki oddajęć twe znowu i z ust twoich tę pieczęć zdejmuję i twych braci dwunastu wyzwalam.

A królowa - niemowa upadła do stóp Maryi z dziękczynnem pokłonem i jęknęła raz pierwszy z zachwytu; z głębi serca i z duszy ścieśnionej jeden wyraz się wyrwał z jej łona:

— Błogosławiona!

Z nieba orłów zleciało dwunastu i dokoła swej siostry stanęło i znów postać rycerzy przybrało w złotych zbrojach, na słońcu błyszczących; z chrzęstem mieczów ugięło kolana przed Maryą Dziewicą królową i rycerskie Jej hołdy oddało.

Lud się żegnał i płakał z radości i nabożną odmawiał litanię, a król tulił w objęciu małżonkę i królewiąt swych troje przyciskał, i dziękował Najświętszej gorąco; — tylko macierz królewska za karę, że synowę swą zgubić pragnęła, stała głucha i ślepa, i niema, jak kamień bez czucia i głosu...

Do Anioła Stróża.

O mój Ty Aniele złoty,
Z samego nieba przychodniu!
Bądź przewodnikiem sieroty
Przez całe życie dzień po dniu.

Niech Twoje spokojne oko
Ustawnie nademną czuwa —
Nad tą przepaścią głęboką,
Kędy się noga obsuwa.

Prowadź mnie wesele moje!
A we śnie, wśród nocy głuchej.
Odpędzaj złych myśli roje,
Jak owe niedobre muchy.

Żebym pod górę szedł śmielej,
Twój głos niech na mnie wciąż woła;
Jak srebrny dzwonek z kościoła,
Kiedy się dzionek zabieli.

Teofil Lenartowicz.

Trzechsetna rocznica śmierci świętego Filipa Nereusza

przypadła w niedzielę 26-go bm.

Urodzony r. 1515 w Florencyi, zrzekł się wielkiego majątku i oddał się zupełnie służbie Bożej w Rzymie. Jest on założycielem Zgromadzenia świętego Oratoryum, Oratoryanów, czyli jak u nas mówią, Filipinów. Mieli oni klasztór na św. Górze w Gostyniu, ale przez kulturkampf wydaleni zostali i mieszkają w Tarnowie w Galicyi. Najwięcej osad Oratoryanów znajduje się w Anglii. Nawróceni na łono Kościoła katolickiego pastorowie anglikańscy zwykle osiadają przy Oratoryach.

Św. Filip Nereusz w swoim czasie wielki wpływ wywierał; zaszczycony był darem prorokowania i czynienia cudów. Między innymi wskrzesił z martwych młodego księcia Marsimo w Rzymie. Ciało św. Filipa spoczywa w kościele rzymskim Oratoryanów, Chiesa Nowa.

Kalendarz tygodniowy.

Czerwiec.

9 Niedziela. **Św. Trójcy.** Felicyana.
10. Poniedziałek. Bogumiły.
11. Wtorek. Barnaby.
12. Sroda. Onufrego W.
13. Czwartek. **Boże Ciało.** Antoniego.
14. Piątek. Wita i Modesta MM.
15. Sobota. Bazylego B.

Swiętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

W kasie (zobacz nr. 22)	101,00 m.
Pan Jan Brejski z Torunia (ze składek) . .	24,50 „
Rodacy w Camen złożyli przed kościołem (nadesłał p. Fr. Obierski	3.00 m.
Razem	128,50 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
31. V. 95. pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Nabożeństwo polskie.

W Stassfurt II. od 4 do 10 czerwca.
W Hanowerze od 1 do 8 czerwca.
W Ruthe od 8 do 13 czerwca.
W Sarstedt od 8 do 13 czerwca.
W Ahrbergen od 8 do 13 czerwca.
W Giesen od 8 do 13 czerwca.
W Einbeck od 13 do 15 czerwca.
W Northeim od 15 do 18 czerwca.
W Noerten od 18 do 20 czerwca.
W Holzminden od 20 do 22 czerwca.
W Alfeld od 22 do 23 czerwca.
W Achtum i Betmar od 23 do 24 czerwca.
W Hildesheim od 24 do 28 czerwca.
W Bavenstedt od 24 do 28 czerwca.
W Sorsum od 24 do 28 czerwca.
W Poppenburg od 28 do 29 czerwca.
W Gronau a L. I. od 29 czerwca do 2 lipca.
W Langensalza I. od 8 do 10 czerwca
W Sömmerda I od 10 do 15 czerwca.
W Jena I. od 15 do 22 czerwca.
W Apolda od 22 do 25 czerwca.
W Naumburg od 25 do 29 czerwca.
W Weissenfels od 29 czerwca do 5 lipca.
W Burg od 5 do 14 czerwca.
W Genthin od 5 do 14 czerwca.
W Zerbst od 15 do 22 czerwca.
W Huysburg od 10 do 15 czerwca.

Żywoty Świętych.

	fen		fen
Żywot pierwszych rodziców naszych Adam i Ewy	10	Żywot św. Leona papież.	5
Żywot św. Agaty	5	„ św. Ludwika . . .	5
„ św. Agnieszki . .	5	„ św. Łucyi	5
„ św. Aleksandra .	5	„ św. Macieja Ap. .	3
„ św. Alekseg . .	5	„ św. Małgorzaty k.	5
„ św. Aloizego G. .	40	„ św. Małgorzaty m.	3
„ św. Aloizego G. .	60	„ św. Marcina b. .	10
„ św. Anny	5	„ św. Marty	5
„ św. Andrzeja Ap.	5	„ Najśw. Maryi P.	10
„ św. Anastazego p.	5	„ św. Maryi Magd.	10
„ św. Anastazyi Rz.	3	„ św. Melanii Rz. .	5
„ św. Antoniego z P.	10	O św. Michale Arch.	5
„ św. Antoniny . . .	3	„ św. Mikołaja b. .	10
„ św. Apolonii . . .	3	„ św. Onufrego . .	10
„ św. Augustyna . .	10	„ św. Patrycyusza .	20
„ św. Barbary . . .	10	„ św. Pawła Apos.	10
„ św. Bernarda . .	10	„ św. Pelagii	5
„ św. Błażeja	3	„ św. Piotra Apost.	10
„ św. Cecylii	10	„ św. Rozalii	5
„ św. Doroty	5	„ św. Stanisława b.	10
„ św. Edwarda . . .	5	„ św. Stanisława K.	10
„ św. Elżbiety . . .	10	„ św. Stanisława K.	25
„ św. Eustachiusza	10	„ św. Szczepana . .	5
„ św. Feliksa . . .	5	„ św. Tekli	3
„ św. Filipa i Jakob.	10	„ św. Teodora . . .	5
„ św. Franciszka X.	25	„ św. Teodory . . .	3
„ św. Franciszka z P	5	„ św. Tomasza z Ak.	5
„ św. Jadwigi kr. p.	10	„ św. Walentego .	3
„ św. Jakóba Apos.	5	„ św. Wawrzyńca .	5
„ św. Jana Chrzc. .	5	„ św. Wiktoryi . .	3
„ św. Jana Ewang.	5	„ św. Wincentego .	5
„ św. Ignacego . . .	5	„ św. Wita	50
„ św. Józefa	10	„ św. Wojciecha . .	10
„ św. Juliana m. .	5	„ św. Zofii	5
„ św. Juliany . . .	5	„ św. Zuzanny . . .	5
„ św. Katarzyna z S.	10	Żywoty św. chłopców	50
„ św. Kazimierza .	5	„ św. dziewcząt	50
		„ św. młodzieńców	50
		„ niektórych Św. .	30

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Książki historyczne.

Królowie Polscy w obrazach i pieśniach. Dzieło to zawiera 50 pięknych rycin, wykonanych podług rysunków Walerego Eliasza przedstawiających królów polskich. Nadto jest przy każdej rycinie piękny wiersz Seweryny Duchińskiej, opisujący czyny każdego króla. Cena za ozdobnie oprawny egz. 15 marek, z przesyłką 15,25 m. odnośnie 15,50 m.

Wojsko polskie z 1831 r., wydanie drugie. Cena 2 m. z przes. 2,10 m. Książka ta zawiera 8 dużych drzeworytów, które przedstawiają kilkadziesiąt postac. wojskowych różnej broni, prócz tego jest opis działań wojennych i krótka historya wojska polskiego.

Historya Polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Cena z opr. 1,10 m. z przes. 1,20 m. Książka ta czyta się jak najpiękniejsza powieść a przytem podaje wiele nauki. Ułożył J. Chociszewski.

Podręcznik Geografii Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków. Cena za egz. opr. 1,50 m. z przes. 1,70 m. Jest to książka dla każdego Polaka bardzo pożyteczna a przytem tania, zawiera 283 str., 50 obrazków 8 mapek.

Pamiętniki Aleksandra Guttrego, z lat 1845, 46 i 47, w dwóch tomach. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

Mała historya Polska z obrazkami. Cena 30 z przes. 35 fen.

Dzieje Polski, w 24 obrazkach skreślił Wład. Lud. Anczyc z 24 ryc. Tadeusza Popiela, w pięknej oprawie płóciennej, 90 fen. z przes. 1 m.

Dzieje Polski, do najnowszych czasów treściwie opowiedziane z 80 obrazkami najważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów spolskich. Cena 1 mr. 60 fen. z przes. 1 mr. 80 fen., opr. 2,50 z przes. 2,80 mr.

Pamiętniki Jana Chryzost. z Gosławic Paska, w skróceniu podał Wiktor Czermak, 32 f. z prz. 37 f.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z historyi i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Tadeusz Kościuszko. Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen

Pamiętna noc listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go. Cena 60 fen. z przes 70 f,

Katechizm rzymsko-katolicki

ułożył ks. biskup **E. Likowski,**
Sufragan poznański.
Cena za egzemplarz oprawny 35 fen., z przesyłką 45 fen

Dzieje święte

czyli

Historya Starego i Nowego Testamentu

w krótkości opowiedziane przez ks. J. Schustera.
46 obrazkami. Cena 40 fenygów, z przesyłką 50 fen.

Stacye czyli Droga Krzyżowa

Najdroższej męki i śmierci Zbawiciela Jezusa Chrystusa święte rozmyślanie.
Cena 10 fenygów, z przesyłką 13 fenygów.

Żywot Pana Jezusa.

Cena za egzempl. oprawny 1,50 mr., z przesyłką 1,70 mr.

W drukarni „Wiarusa Polskiego“

w **Bochum,** Maltheserstr. 17a
jest do nabycia:

papier listowy

z pięknymi polskimi napisami

Cena za jednę teczkę z 5 arkuszami 5 kopertami **10 fen.,** z przesyłką **13 fen.** Kto zamówi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość prosimy przesłać naprzód w markach pocztowych (w liście).

Kalendarz Maryański, gustownie wykonany, z licznymi rycinami. W dodatku: 2 obrazki i kalendarz ścienny. Cena 60 fen. z przesyłką 70 fen.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“